

Bajka dla księcia Filipa

Bajkę napisali: Antonina Mańkowska (Faina Magnal), Sara Miśkiewicz (Sophi Adams), Michał Szymański (Pyszniak Wspaniały) i Sebastian Niedzielak (Mikołaj Anonim)



Król z rodziną rys. Barbara Wawrzyniak

W średniowiecznym świecie Magnakaj znajduje się królestwo Kalsang, które znaleźć można między Morzem Galnarz, Górami Laknez, a Puszczą Wanzain. Królestwem tym władają szlachetny król Kardian i jego żona Gerwana. Ich ośmioletni synek, Filip, jest przezabawnym, rezolutnym i wiecznie

wesołym chłopcem. Rodzice, dbając o swoje dziecko, zapewniają mu możliwość szkolenia na rycerza i lekcje jazdy konnej. Wraz ze swoimi kuzynami Filip często towarzyszy dorosłym na polowaniach i podczas bali (oczywiście nie dłużej niż do trzeciego tańca).

Władcy bardzo dbają nie tylko o swojego syna, lecz także o całe królestwo. Dobro jego mieszkańców jest dla nich sprawą pierwszorzędną. Kalsang jest zawsze pełne radosnych, zdrowych i pracowitych ludzi. W królestwie panuje dobrobyt i spokój. Król wraz z żoną, chcąc zapewnić świetlaną przyszłość Kalsang i Filipowi, postanowili znaleźć dla niego nauczyciela i zarazem mistrza. Nauczyciel ten musi być wszechstronnie wykształcony. I koniecznie powinien znać sztuki tajemne, żeby Filip władał magią tak dobrze jak każdy z poprzednich władców. A może nawet lepiej. Oczywiście więc jest, że nauczycielem tym musi być mag, bądź magini.

Król i królowa zastanawiali się, jak wybrać najlepszego z kandydatów, których – jak byli przekonani – na pewno nie zabraknie. Po długich namysłach

zdecydowali w końcu, iż ogłoszą konkurs. Kandydaci mieli napisać w zgłoszeniu kim są, skąd pochodzą, ile mają lat i jak wyglądają (bądź dołączyć portret). Mieli także dokładnie opisać swoje umiejętności. A to po to, żeby było wiadomo, czego mogą księcia nauczyć.

Rodzice Filipa ogłosili że wygra ten z kandydatów, który napisze najciekawszą bajkę dla ich syna. Uznali bowiem, że będzie to odpowiedni sprawdzian wiedzy, inteligencji, mądrości i wyobraźni. Informacje zawarte w zgłoszeniach też miały wpłynąć na decyzję ale nie tak bardzo jak bajka. Zadowoleni ze swojego pomysłu władcy Kalsang kazali ogłosić w mieście konkurs na nauczyciela dla księcia Filipa. Rozkazali również powiadomić o nim mieszkańców całego królestwa oraz królestw z nim sąsiadujących.

Po kilku dniach od pojawienia się ogłoszenia do zamku przybyły dwie maginie i dwóch magów (wymienne zwanych czarodziejkami i czarodziejami). Tytu kandydatów to wielka radość dla władców. Każdy z nich został ulokowany w osobnej komnacie przeznaczonej wyłącznie dla gości. Nazajutrz król z królową mieli ogłosić zwycięzcę. A oto zgłoszenia kandydatów i dołączone do nich bajki.

Zgłoszenie maginii Fainy

Imię i nazwisko: Faina Magnal

Rasa: Krwisty Elf

Pochodzenie: Lasy Masnarew w Danalogierni



Faina *rys. Antonina Mańkowska*

Profesja: magini żywiołów i krwi (inne techniki też znam, ale w tych najlepiej mi idzie)

Wiek: 1013 lat

Wygląd: Wysoka elfka o czarnych włosach, spiętych w gruby warkocz z wielobarwnym kosmykiem opadającym na oczy. Spiczaste oczy i lekko wydłużone kły. Zazwyczaj ubrana w czarną bluzę, czarne spodnie i czarny płaszcz z ornamentami w kolorze morskim. Na płaszczu wyhaftowano symbole czterech żywiołów.

Najważniejsze zaklęcie: Karada gon zewnren mahalgo Tworzy smoka z czterech żywiołów. Smok służy swemu panu.

Oferta: Nauczę Filipa podstaw magii żywiołów, obrony przed zaklęciami, robienia eliksirów pierwszego stopnia i wielu innych przydatnych władcy

umiejętności. A do takich na pewno należą strzelanie z łuku, latanie (na smoku naturalnie) i tworzenie smoka.

Do zgłoszenia dołączam moją bajkę.

***Wilczy przyjaciel* (bajka maginii Fainy)**

Dawno, dawno temu, a może nie tak dawno, za górami, za lasami, a może tuż obok, w królestwie Kamangad mieszkał młodzian imieniem Olgierd. Chłopak szkolił się na rycerza i często wyjeżdżał do lasu na polowania. Pewnego dnia, polując na stado saren i jeleni, zawędrował wraz z towarzyszami daleko w głąb puszczy. Właśnie przedzierał się przez gęstwinę, gdy usłyszał żalosne skomlenie. Ruszył w kierunku tego głosu i ujrzał młodego wilka.

Zwierzę miało podłużną ranę na boku. Olgierd zlitował się nad nim i opatrzył mu ranę. Zabrał go ze sobą do miasta. Gdy zwierzę w pełni wyzdrowiało, wypuścił go z powrotem na wolność. Żał mu było rozstać się z wilkiem, którego pielęgnował przez wiele dni. Zwierzę również nie chciało go opuszczać. Musiał pogrozić wilkowi mieczem, by ten odszedł.

Mijały lata. Olgierd zakończył swoje nauki i został mianowany rycerzem przez samego króla. Wcześniej jednak musiał dowieść swych umiejętności w pojedynku. Wyszedł z niego zwycięsko.

Pewnego razu Olgierd postanowił wybrać się samotnie na polowanie. Tak się złożyło, że akurat potrzebował pobyć sam ze sobą i przemyśleć kilka ważnych spraw. Każdemu to się czasami zdarza.

Jechał konno przez puszcę, gdy powietrze przeszyła ze świstem strzała. Nie zdążył zareagować. Jego koń upadł, a on sam wpadł w krzaki. Wokół niego nagle zaroilo się od uzbrojonych mężczyzn w podartych ubraniach. Byli to barbarzyńcy. Dobył miecza i stanął szybko na nogi gotów do walki. Przeciwników było jednak zbyt wielu i w krótkim czasie powalili Olgierda na ziemię.

Rycerz bliski załamania, związany i rozbrojony siedział na polanie, patrząc na otaczających go ludzi. Nie miał przy sobie nic

wartościowego, więc rozczarowani rozbójnicy uznali, że trzeba go zabić. Właśnie zbliżał się do niego jeden z nich z uniesionym mieczem, gdy na polanę wpadł wilk.

Zwierzę skoczył na gotowego do ciosu barbarzyńcę i przewrócił go, wytrącając mu z dłoni broń. Po chwili na polanę wpadło kilka tuzinów wilków i wszystkie zaatakowały rozbójników. Barbarzyńcy uciekli w popłochu, ratując życie.

Przywódcą watahy podszedł do Olgierda i przegryzł więzy, które go krępowały. Rycerz rozpoznał go natychmiast. Był to wilk, którego kilka lat temu uratował od niechybnej śmierci. Spojrzeli sobie głęboko w oczy. Potem mężczyzna poczochnął zwierzę po łbie i wstał. Wilki odprowadziły go aż na skraj puszczy, skąd było już niedaleko do miasta. Olgierd pogłaskał jeszcze raz na pożegnanie przywódcę watahy i odszedł.

Zgłoszenie czarodziejki Sophi

Imię i nazwisko: Sophi Adams

Rasa: Czarodziejka Wampir (ale nieczynny)

Wiek: 20 lat

Umiejętności: podróżuję w czasie , potrafię rozmawiać ze zwierzętami i roślinami, malowanie obrazów w jedną minutę to moja specjalność, czary różne - też, umiem latać. I tego wszystkiego mogę nauczyć Filipa.

Kolor włosów: naturalna czerń

Kolor oczu: piwne

Ubiór: najczęściej czarne i czerwone szaty dla czarodziei, brązowe baletki lub fioletowe kozaki. I często zakładam peruki



Sophi *rys. Sara Miśkiewicz*

(najczęściej blond lokowaną) oraz długi niebieski naszyjnik w serca i bransoletkę też niebieską - ale w kwiaty.

Wzrost: 175cm

Waga: 50

Jennette i jej przygoda (bajka maginii Sophi)

Dawno, dawno temu żyła sobie dziewczynka o imieniu Jennette.

Lubiła wszystkich rozśmieszać i łaskotać.

Pewnego dnia przez przypadek połaskotała złą królową.

Jennette przeprosiła ją i pobiegła do domu.

Jednak zła królowa nie wybaczyła jej.

Postanowiła wepchnąć dziewczynkę do studni.

Usłyszał to jednak mały, magiczny Sedesik, który był przyjacielem Jennette. Zawołał dziewczynkę i poprosił żeby podeszła do niego bliżej bo chce jej coś powiedzieć.

Dziewczynka zrobiła jak chciał. Podeszła i uważnie wysłuchała Sedesika. A potem zrobiła jak jej radził.

Nacisnęła magiczną spłuczkę a zła królowa natychmiast pojawiła się przed nią. Potem magiczny Sedesik wypowiedział zaklęcie i zła królowa zniknęła raz na zawsze.

I wtedy Sedes zmienił się w księcia Sedesa Trzeciego. Co było dalej? Chyba wiecie sami.

Zgłoszenie czarodzieja Pyszniaka*

Pyszniak Wspaniały jest goblinem. Ma 118 lat i jest strasznym fajtłapą. Specjalizuje się w robieniu psikusów ludziom. Jest zielony, ma dużo pryszczki, stary płaszcz oraz czapkę z grzyba. Ma niski wzrost i jest śmiesznie gruby. Skończył uniwersytet karmazynowej magii i ma pozwolenie na uczenie jej innych, ale woli płać figle ludziom. Jego najważniejszym zaklęciem jest zaklęcie powodujące „rzucanie na człowieka ducha”. Taki duch nawiedza człowieka i prześladuje doprowadzając go do wielkiego smutku i łez. Pyszniak może nauczyć księcia Filipa jak się wspaniale bawić. Może nauczyć go też trochę podstawowych zaklęć z karmazynowej i neutralnej magii.

* Z niewiadomych względów Czarodziej Pyszniak zignorował poszczególne rubryczki znajdujące się w zgłoszeniu i napisał o sobie w stylu ciągłym i na dodatek w trzeciej osobie. Jednak znani w całym królestwie z ogromnej dobroci rodzice księcia Filipa pomimo tych

niedociągnąć proceduralnych postanowili uwzględnić jego oryginalne zgłoszenie.

O cyklopie z Dolin Smoczego jaja i o Bohaterskim Ptysiu
(bajka czarodzieja Pyszniaka)

Dawno temu w Dolinie Smoczego Jaja mieszkały smoki. W tej krainie było bardzo ciepło, co bardzo podobało się smokom. Król Ter wraz z królową Kei mieli problem. Musieli się uporać z ogromnym cyklopem, który dewastował domy smoczego krainy. Wielu smoczego rycerzy próbowało się go pozbyć, ale na próżno. Nie udawało się to, ponieważ cyklop posiadał zbroję odporną na ogień.

Ter i Kei byli zrozpaczeni. Ostatnią nadzieją był smok Ptyś. Król nie wierzył, że Ptysiowi się uda przegonić cyklopa, ale nie miał innego pomysłu. Dlatego powierzył mu to zadanie. Ptyś obserwował potwora przez dłuższy czas i doszedł do wniosku, że smokowi o wiele bardziej od dewastowania smoczego krainy spodobają niszczenie ludzkich domostw. Ptyś był bardzo sprytnym smokiem.

Ułożył smakołyki cyklopie wzdłuż ścieżki, która poprowadziła stwora do świata ludzi. Plan się powiódł. Uradowany władca nagrodił Ptysia za odwagę i pomysłowość tysiącem medali i orderów. Ptyś bardzo się cieszył, że stał się sławny i uwielbiany przez inne smoki.

Zgłoszenie Maga Mikołaja

Imię i nazwisko: Mikołaj Anonim



Pyszniak

rys. Michał Szymański

Rasa: Homosapiens Czarodziejus

Pochodzenie: dane utrzymywane w ścisłej tajemnicy

Wiek: 25 lat

Zdolności indywidualne: ożywia i leczy ludzi, pisze wiersze i zabawne powieści, potrafi szybko i skutecznie nauczyć dobrych manier. Chętnie nauczy tego wszystkiego księcia Filipa.

Wygląd: szczupły, umięśniony, czarne włosy i przenikliwe niebieskie oczy

Mag Mikołaj do swojego zgłoszenia dołączył białą kartkę, na której były napisane tylko trzy zdania. A brzmiały one tak:” Drogi Księżę Filipie, to niezwykła kartka. Gdy zaczniesz coś na niej pisać,



Mag Mikołaj rys. Sebastian Niedzielak

powstanie najpiękniejsza bajka napisana kiedykolwiek przez kogokolwiek. Ale musisz zrobić to sam.”

Po przeczytaniu wszystkich zgłoszeń i bajek król i królowa poczuli, że trochę kręci się im w ich królewskich głowach. Byli zagubieni. Zupełnie nie wiedzieli kogo wybrać. Postanowili przedłużyć naradę o dwa dni i dołączyć do grona wybierających księcia Filipa i kilku swoich najważniejszych doradców. Nowinę tę ogłosili poddanym oraz magom i maginiom czekającym na królewski werdykt .

CDN